Cena numeru pojedyńczego 10 groszy.

# GŁOS WĄBRZESKI

**Przedpłata:** wynosi na miesiac luty w ekspedycji 1 złoty z odnoszeniem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa — żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu — — — — — — ceny abonamentu. — — — — — — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204.252

**Ogłoszenia:** Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7-łam. — 10 groszy, za reklama na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. — Skrzynka poczt. 23. — Redakcja i Administracja znajduje — — się przy ul. Mickiewicza 11. — Telef. 80. — —

Nr. 17 | Wąbrzeźno, sobota 7 lutego 1925. | Rok VI

# „Naiwni czy głupi".

Wszystkie nasze pisma prawie codzień donoszą o szkodliwych dla nas zakusach i dążnościach żydów i Niemców.

Wiemy lub wiedzieć powinniśmy, że przeogromna większość pozostałych u nas Niemców i żydów czeka tylko na stosowną chwilę, aby nam dać dotkliwe dowody swej znanej „życzliwości i lojalności." Wszak chyba pamiętamy jeszcze niedawne czasy, gdy nam zagrażał najazd bolszewicki. Cóż to tedy czynili nasi „lojalni" Niemcy i żydzi? Jedni nie mogli się opanować, — więc jawnie okazywali swą radość, a nam się odgrażali, a inni ostrożniejsi po cichu przygotowywali chorągwie niem. i wieńce, piekli placki, smażyli i t. p., aby najserdeczniej przyjąć i powitać przyjaciół-bolszewików. A jeżeli cofniemy jeszcze o rok wstecz przypomnimy sobie „Grenzschutz", przypomnimy sobie też, jak to niejedni zacielkle agitowali przeciw przyłączenia Pomorza do Polski, jak groźbą lub podstępem usiłowali zdobywać też podpisy Polaków pod protesty przyłączenia Pomorza do Polski.

Wiemy chyba jak to „lojalnie" działał Deutschtumsbund, wiemy też chyba, że niemieckie pisma w Tczewie, Bydgoszczy, Poznaniu objawiały i objawiają wściekłą nienawiść ku Polsce, lekceważenie lub pogardę dla polskiego narodu.

A żydzi? Dość często donoszą pisma o bezczelnych wybrykach żydów przeciw wierze naszej świętej, dowiadujemy się, że w szpiegowskich zbrodniach przeważnie żydzi są wmieszani, że żydzi byli wmieszani w liczne zamachy, wiemy, że zbrodniczą, przeciw bytowi Polski wymierzoną agitację bolszewicką przeważnie żydzi uprawiają, wiemy, że za granicą międzynarodówka żydowska już w czasie pertraktacyj pokojowych w Wersalu najcięższe wyrządzała nam szkody przez swego służkę i ręczniaka Loyd George'a, wiemy, że na Ligę Narodów żydowstwo wywiera rozstrzygające wpływy, że żydom zawdzięczamy wszystkie dla Polski szkodliwe rozstrzygnięcia.

Nie przeczę, że pomiędzy pozostałymi u nas Niemcami są tu i ówdzie ludzie lojalni i uczciwi wobec nas, — ale jest ich bardzo mało. Są pewnieć tu i ówdzie też lepsi żydzi, — ale to nader rzadkie wyjątki, białe kruki.

Niezaprzeczoną jednak prawdą jest i pozostanie, że przeogromna większość, a raczej wszyscy Niemcy i żydzi z nielicznymi wyjątkami do nas odnoszą się nieżyczliwie, wrogo i nienawistnie.

Jakie stąd winniśmy wysuwać wnioski?

Zdawaćby się mogło, że o tem pisać już nie trzeba, bo dość już pisano i mówiono.

Tymczasem przekonujemy się u nas w Wąbrzeźnie, że nie wszyscy jeszcze pojęli, jakie winniśmy zająć stanowisko wobec Niemców i żydów, a wieści, jakie do nas dochodzą z powiatu, potwierdzają ten smutny objaw.

Mamy niestety jeszcze dużo takich „Polaków", którzy bez żyda obyć się nie mogą. Nietylko biedni i ciemni, lecz też nawet inteligentniejsi jeżdżą aż do śmierdzącego Dobrzynia po towary do żydów — i kupują tam tandetę niby taniej, niż w polskich składach, — a po niewczasie przekonują się, że towar tak tani — w rzeczywistości jest bardzo drogi, bo nic nie warty. Kupują inni od domokrążnych handlarzy podobną tandetę niepomni, że ci domokrążni handlarze są tylko wysłańcami, pachołkami żydów. Są w miasteczkach naszych i w powiecie dość liczni „Polacy", którzy uprawiają z żydami różne inne interesy; kupują od nich, żydom sprzedają, żydów używają jako pośredników. Zapewniają nas, że do tych przyjaciół żydowskich zaliczać należy także niejednych obywateli ziemskich, czemu wprost trudno dać wiarę, bo ich do naiwnych zaliczaćby nie można, raczej by nazwać ich trzeba „głupimi".

Każdy Polak znać bowiem i stosować winien hasło: „nic od żyda, nic przez żyda, nic dla żyda". Wyjątków żadnych dopuszczać nie możemy, ani przyznawać żadnego uniewinnienia.

Wiemy o tem dobrze, że żydzi czasem nawet taniej, ba nawet z małą stratą kupią lub sprzedają, by sobie zdobyć dobrego klijenta, bo na nim potem odbiją chwilową stratę tem większymi zyskami. Wiemy, że tak czynią, aby zdobyć rozgłos, zdobyć klijentów, bo większymi obrotami i zyskami powetują chwilowe straty; wiemy, że nawet tajne spółki zawierają, do których wciągają „polskich" (!!) szabesgojów, aby ci im napędzali odbiorców i pomagali ubić, zniszczyć polski stan kupiecki.

Kto w jakikolwiek sposób popiera żydów, — staje się szkodnikiem polskiego stanu posiadania, staje się pośrednio wrogiem swego społeczeństwa i zasługuje na miano żydowskiego służalca i szabesgoja.

A jaki winien być nasz stosunek do Niemców? Czy mamy ich nienawidzieć lub prześladować? Nie!

Wobec uczciwych, prawdziwie lojalnych Niemców, którzy ani dawniej nigdy ani słowem ani czynem nie objawili nienawiści do Polaków, bądźmy grzeczni i lojalni; lecz ostrożni, — boć możemy być przekonani, że oni też marzą po cichu o powrocie na łono „faterlandu". Wiemy, że pomiędzy Niemcami nieliczna dotąd jest garstka takich, którzy upadek Hohenzollernów i faterlandu uznają jako zasłużoną karę za rozboje, rabunki i oszustwa niemieckiej — a zwłaszcza pruskiej polityki; wiemy, że przeogromna większość hołduje zasadzie złodziejskiej, boć zawodowy złodziej uważa jako krzywdę, jeżeli mu odbiorą zrabowany obcy dobytek i za zbrodnię go uważa.

Niemiecki poeta, Meklenburczyk Fritz Reuter tak parafrasował pruskie hasło „suum cuique" „halt fest was du hast und nimm, was du kriegen kannst" — trzymaj mocno, co masz a bierz co tylko możesz dostać: Wiemy, że niejeden Niemiec, dawniej nam dosyć życzliwy, po traktacie wersalskim przeistoczył się we wroga Polski i Polaków. Zatem ostrożnie!

A wobec takich, którzy już dawniej wrogo do nas się odnosili, którzy nawet teraz objawiają niechęć lub złość przeciw Polsce, jak mamy się zachować? Zdala się trzymać i bacznie patrzeć im na palce, a donosić naszym władzom i pismom, skoro mamy ścisłe dowody, że prowadzą przeciwpolską agitację, — zaś nigdy nie wolno ich popierać, z nimi w interesy się wdawać.

Chyba nie zapomnieliśmy jeszcze, jak to rząd pruski zorganizował bojkot polskich kupców i rzemieślników, jak zakazywał urzędnikom, żołnierzom i sprowadzonym kolonistom kupować u Polaków, dawać roboty Polakom, że raczej sprowadzał dla Niemców kupców i rzemieślników niemieckich, którym dawał subwencje.

A my mielibyśmy teraz Niemców popierać, gdy wiemy, że oni są wysuniętymi forpocztami prusaczyzny?

Swój do swego, swój od swego, swój dla swego, to chyba znane i nader uzasadnione hasło.

Nasi kupcy nieraz skarżą się, że ci i owi zawsze jeszcze załatwiają różne interesy z Niemcami. Jeżeli mają na to dowody, niechże zorganizują pewien sposób samoobrony, a niech podają do publicznej wiadomości tych, którzy mimo przestróg i upomnień nadal omijać będą Polaków, a popierać Niemców i żydów.

Raz po raz donoszą też pisma, że to tu to tam Polacy kumają się z Niemcami i biorą nawet udział w niemieckich zabawach, gdzie naturalnie szwargocą po niemiecku. Doczekamy się może wnet, że tacy Polacy (?!) będą razem z Niemcami śpiewali „Deutschland, Deutschland — lub Heil dir im Siegeskranz". Tej głupiej uległości i uprzejmości polskiej chyba już za dużo.

Przeciwni bylibyśmy małostkowym szykanowaniom, szkalowaniom lub dokuczaniom, boć byłyby takie postępki niegodne Polaków i chrześcijan. Atoli koniecznie nam potrzeba daleko więcej poczucia godności polskiej i daleko więcej życzliwości i troskliwości dla swoich.

Powołując współbraci do przestrzegania hasła „swój do swego, swój od swego, swój dla swego" wymagamy też po naszych kupcach i rzemieślnikach, aby również jaknajszerzej i jaknajakuratniej do ostatnich granic możliwość tegoż hasła przestrzegali.

Domagać się musimy dalej, by nasi kupcy i rzemieślnicy zaopatrywali się w dobre towary, a nie obliczali ich drożej, niż obcy, raczej możliwie taniej i aby również grzecznie obsługiwali kupujących, by byli punktualni i akuratni we wykonaniu zamówień. „Ślamazarność, niedbalstwo, niepunktualność" we wykonywaniu zleceń wreszcie raz na zawsze zaginąć powinny.

Naszym kupcom przyznaję słuszność, jeżeli żalą się tak: Gdy chodzi o ofiary na cele społeczne lub narodowe, gdy wymaga się ofiar na opiekę i pomoc dla biednych, bodaj w pierwszej linji do naszych serc i kieszeni apelują, — ale gdy chodzi o poparcie polskiego kupiectwa, tedy dość liczni o nas zapominają, a wolą grosz swój — polski grosz zanosić do żydów lub Niemców. Słuszna to skarga!

Polecałoby się, aby kupiectwo złączone w P. Tow. Kup. dzieląc się na sekcje branżowe wspólnie zamawiało towary wprost z fabryk polskich, wspólnie układało cenniki —, a nie wytwarzało sobie nawzajem niezdrowej, szkodliwej konkurencji. — Podobnie powinni rzemieślnicy postąpić za pomocą cechów. Gdyby powstały przymusowe gildy kupieckie i cechy rzemieślnicze, gdyby gildy i cechy przeprowadziły zasady i praktyki średniowieczne, bezwątpienia uzdrowiłyby handel i przemysł, wykluczyłyby partaczów, usunęłyby głupią i niezdrową konkurencję, a podniosłyby przemysł i handel na wyżyny.

Istnieją u nas polskie Towarzystwa Kupców i Rzemieślników —, niechże pomyślą o powyższej radzie! Wszystkich zaś, tak kupców i rzemieślników, jakoteż ogół polskiego społeczeństwa obowiązywać winny hasła: „swój do swego, swój od swego, swój dla swego", „nic od żyda, nic dla żyda, nic przez żyda", ufamy, że Wąbrzeźno i powiat dostosują się do tych haseł.

Czujny Wąbrzeski.

**Bojkotujcie targi gdańskie!**

**P. p. Kupcy i Przemysłowcy nie wyjeżdżajcie na targi gdańskie!**

**Niewyjeżdżajcie po zakupy do Gdańska**

**Nie palcie sprowadzonych, lub przeszmuglowanych papierosów gdańskich**

# Bombiści warszawscy przed sądem.

**Proces o zamach na uniwersytet.**

Warszawa. We wtorek ubiegłego tygodnia wydział karny sądu okręgowego przystąpił do rozważania sprawy Lucjana Maślińskiego, Mieczysława Rottera, byłego funkcjonarjusza poselstwa sowieckiego w Warszawie oraz Mieczysława Krasińskiego, oskarżonych o współudział w zamachach bombowych w r. 1923, zwłaszcza w zamachu na tutejszym uniwersytecie, w następstwie którego prof. Roman Orzęcki zginął śmiercią tragiczną. Oskarżenie zarzuca im wogóle, że popełnili występki z art. 126 kodeksu karnego przez należenie do organizacji terorystycznej, która działała na korzyść państw obcych i miała na celu niszczenie mostów, fabryk amunicji i lokali P. K. U. Rozprawie przewodniczy sędzia Kozakowski, oskarża podprokurator Kowalski, obronę wnoszą adwokaci Paschalski (Maślińskiego), Berenson (Rottera), Przeworski (Krasińskiego). Sprawa potrwa kilka dni ze względu na wielką ilość świadków.

# Odroczone wydanie floty Wrangla.

**nastąpiło wskutek protestu Rumunji i Bułgarji.**

Wspólna akcja rządu rumuńskiego i państw bałtyckich w sprawie niedopuszczenia wydania przez Francję floty Wrangla sowietom, miała odnieść w Paryżu pożądane skutki. Mianowicie rząd Herriota miał zadecydować, iż uwzględniając te protesty, popierane przez niektóre wpływowe stronnictwa francuskie, wydanie floty zostanie odroczone, aż do „odpowiedniej chwili."

W pewnej mierze do tej uchwały miało, się przyczynić stanowisko rządów jugosłowiańskie- ge oraz bułgarskiego, które zgłosiły swój akces do protestu Rumunji „z poczucia solidarności." Naturalnie sowiety stanowczo protestują przeciw tej zwłoce, podkreślając, że zwrot floty jest pierwszym, a nieodzownym warunkiem pomyślności rokowań francusko-sowieckich.

---

7. Trudno nawet marzyć o lepszej doli, zanim nie wyrzeczemy się pijaństwa.
Józef Chociszewski.

8. Polska odzyska szacunek świata, gdy w niej zakwitną: trzeźwość, oświata.
Ks. J. Janiszewski.

---

# Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 6-go lutego 1925 r.

**Kalendarzyk**, piątek 6 lutego Doroty p.
sobota 7 lutego Romualda
niedziela 8 lutego Jana z M.
poniedziałek 9 lutego Apolonji

**— Na Tow. św. Winc. a Paulo złożył:** p. Lipecki 10 zł. — Pieniądze wręczyliśmy skarbniczce p. S...rskiej.

**— Na Kuchnię Ludową złożył** p. Lipecki 10 zł., które wręczyliśmy nacz. sekr. p. Kurzyńskiemu.

**— W ogłoszeniu** p. Fr. Szymańskiego w „Głosie Wąbrz". nr. 15 z dnia 2-go bm. zaszły następujące omyłki drukarskie:

W rubryce owoc-zamiast paczka-ma być puszka; wódki wina-zamiast see-ma być sec; zamiast Milek-Milch; a zamiast lauternes sauternes.

**— Baczność! bezrolni i małorolni, powiatu wąbrzeskiego.** Sekretarjat powiatowy P. S. L. w Wąbrzeźnie, przy ul. Wolności nr. 59, zawiadamia, że podjął inicjatywę celem przyspieszenia parcelacji domen państwowych w naszym powiecie, wychodząc z założenia, że parcelacja domen państwowych może nastąpić tylko na wyraźne, zbiorowe żądanie bezrolnych i małorolnych. W tym celu przystępujemy do tworzenia spółdzielni parcelacyjno-osadniczej, a każdy kto pragnie nabyć z parcelacji ziemi powinien pospieszyć się z podpisaniem podań zbiorowych, do odnośnych władz i statutu spółdzielni. Robimy starania o rozpoczęcie parcelacji jeszcze w roku bieżącym. Przytem zawiadamia się, że Sekretarjat na listowne zapytania w sprawie parcelacji nie udziela odpowiedzi, a tylko każdego zgłaszającego się ustnie objaśni i poinformuje.

**— Pałac Świetlnych Obrazów** wyświetla tylko jeden dzień i to w niedzielę wspaniały film, w którym występuje król ekranu 6-cio letni JACK COOGAN w najnowszej kreacji p. t. Mały Grajek. Wstrząsający dramat w 6 ciu aktach w wykonaniu genjalnego JACKA COOGANA. Nigdy jeszcze Jack Coogan, ulubieniec wszystkich części świata, nie wzniósł się na takie wyżyny artyzmu, w tym niepospolitym obrazie, który wywołuje na przemian śmiech i łzy.

Jest to obraz godny widzenia tak dla dorosłych, jak i dla młodzieży. W Warszawie w kinie Apollo obraz ten cieszył się w ciągu czterech tygodni kolosalnem powodzeniem.

— W środę, dnia 28. I. br. odbyło się w hotelu pod „Białym Orłem" **Zebranie Stow. Chrześć. Narod. Naucz. Szkół Powsz. w Polsce.**

Zebranie zagaił prezes stowarzyszenia, p. Nałęcz, witając zgromadzonych pozdrowieniem chrześcijańskiem. Po odczytaniu protokółu ostatniego zebrania, zwrócił p. prezes członkom stowarzyszenia uwagę na czytelnię naucz., założoną z ramienia ich organizacji i zachęcał, aby nauczycielstwo korzystało odpowiednio z nagromadzonych czasopism. — Skarbniczka, p. Godkowiczowa, przedłożyła następnie zgromadzeniu sprawozdanie kasowe z ostatniej dorocznej zabawy nauczycielskiej. — Później odczytał p. Reimann z Łopatek referat na temat: „Nauczyciel w życiu społecznem". Wskutek tego odczytu, jak również wynikającej z niego dyskusji postanowiono, że odtąd będzie Stow.... wspierało swych członków w szerzeniu oświaty poza szkolnej i w zakładaniu odpowiednich zrzeszeń pomiędzy społeczeństwem, szczególnie wiejskiem. — Drugi referat, na temat: „Czytanie statarycze", wygłosił p. Pozorski z Niedźwiedzia.

Po wyczerpaniu ostatniego punktu obrad, przeznaczonego na „wolne głosy", zakończono zebranie odśpiewaniem pierwszej zwrotki hymnu: „Boże coś Polskę".

**— Walne zebranie Tow. Ludowego.** W niedzielę dnia 1 lutego br. odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Lud. na sali wikaryjki. Zebranie zagaił prezes p. red. Szczuka i dał krótki pogląd na działalność zarządu życząc tak Tow. jak i członkom więcej powodzenia w nowym roku. Wspomniał również o zmarłych członkach, których zebrani powstaniem uczcili. Sekretarz Tow. zdał sprawozdanie z zebrań, a skarbnik ze stanu kasy. Członków liczy Tow. 120, a stan kasy przedstawia się dosyć pomyślnie i to kasa Tow. posiada 135 zł., a kasa pogrzebowa przeszło 500 zł.

P. prezes w imieniu zarządu złożył przewodnictwo w ręce p. Strzałkowskiego, który przeprowadził wybór nowego prezesa, którym obrano jednogłośnie p. red. Szczukę, zastępcą p. A. Candra, sekr. p. A. Czeczkę, zastępcą p. Maks. Radzimińskiego, skarbnikiem p. Grabowskiego, ławnikami pp. Rujnera, mistrza krawieckiego i Konst. Żmijewskiego oraz panie: Albinę Zalewską i Ziorkowską, chorążym p. Emila Bukowskiego, podchorążymi pp. Maks. Radzimińskiego i Majrowskiego, a do chorągwi kościelnej p. Augustyna Kerlina.

Po przeprowadzeniu wyboru zarządu odczytał p. prezes ustawy Tow., oraz ustalono zapomogi i składki do kasy pogrzebowej. Uchwalono składkę na kasę pogrzeb. 30 groszy miesięcznie od każdego członka i członkini. Zapomogi na pogrzeb wypłaca się i to 20 zł. dla członków ubogich, pobierających wsparcie gminne, którzy są wolni od składek, zapomoga ta ma służyć na opłatę pogrzebu kościelnego, gdyż resztę kosztów musi ponosić gmina. Dla płatnych członków 40 zł., a dla dzieci po 10 zł., o ile tylko sama żona, albo sam mąż są członkami po 5 zł. za dziecko, zapomogi te uchwalono na jeden rok, przyszłe walne zebranie ustali zapomogi na dalszy czas.

Poruszono również sprawę zniesionych świąt i uchwalono wysłać odpowiednią rezolucję. Odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko" zakończono zebranie.

**— Nadzwyczajne Zebranie członków Koła Powiatowego Podoficerów Rezerwowych miasta i powiatu** odbyto w dniu 2. I. 25. w lokalu pod „Białym Orłem". —

Zorganizowany tymczasowy komitet Podoficerów zainicjował nadzwyczajne Zgromadzenie wszystkich podoficerów powiatu wąbrzeskiego, które odbyło się jak wyżej zaznaczono w hotelu pod B. O. i trwało od godz. 2—5. —

Stawiło się bardzo wielu uczestników.

Zebranie zagaił prezes tymcz. Zgromadzenia p. Józef Lempski o godz. 2 1|2, zaś po wyborze tajnym ukonstytuował się nowy zarząd, którego za prezesa wybrano p. Piotrowskiego Pawła, zastępcą p. Taracha Izydora, sekretarza Kilanowskiego Antoniego, zaś jako skarbnika Sandobrego Franciszka. — Ławnicy: Gogolewski, Błaszkowski, Grudziński, sąd polubowny: Błaszkowski Bronisław, Makowski Czesław, Dulka Jan, komisja rewizyjna: Pokorowski Marceli, Polakiewicz Mikołaj.

Prezes Piotrowski podziękowawszy za wybór i nadanie mu tak zaszczytnego stanowiska dał wyczerpujące wyjaśnienie co do celu Związku i dobra tegoż. —

Wnosząc apel do zgłaszania się członków celem dalszego powrotu i intensywnej pracy tak dla dobra Związku jak i dobra Ojczyzny.

P. Lempskiemu Józefowi jako organizatorowi należy się wdzięczność i podziękowanie. —

Zgromadzenie hasłem „Jedność" zakończono o godz. 17-tej. — Zarząd.

**— Zabawa Koła przyjaciół harcerzy,** odbyta tymi dniami w hotelu p. Szymańskiego w Wąbrzeźnie pod protektoratem Naczelnika Sądu p. Radłowskiego, wypadła nadzwyczaj mile. W sali ubranej bardzo gustownie, iście ze smakiem, panowała cały czas atmosfera miła, serdeczna. Powabny nastrój gustownych toalet pań doskonale harmonizował do chwili otoczenia. Nic dziwnego, że bawiono się w całem tego słowa znaczeniu — wybornie, zwłaszcza, że i muzyka policji państw. z Torunia, z sobą zgrana, dodawała wszystkim animuszu. Kotyljon niespodzianek wypadł wspaniale. Nader malowniczo wyglądały nasze panie wśród istnej powodzi kwiatów. To też z żywą i serdeczną wdzięcznością spotkał się p. prezes Radłowski ze strony gości, — że zadawszy sobie wiele trudu przy urządzeniu tej zabawy na cel szlachetny, jakim jest koło harcerzy — dał sposobność spędzenia wieczoru w miłej atmosferze.

**Szkoda wielka,** że obywatelstwo w znikomej ilości się pokazało, a przecież instytucja o celach humanitarnych jaką jest koło harcerzy, powinna była zaludnić salę balową szczególnie sferą obywateli; choćby dlatego, że ona wyłącznie dla ich synów pracuje. Więc tu nie forma towarzyska, nie zwyczajne konwenansy, lecz prosty interes nakazywał wziąć udział.

Zdaje się słusznie ten moment z ubolewaniem podkreślamy! —

**— Doroczna Zabawa Bractwa strzeleckiego** i królewski bal odbyły się we wtorek, w naszem mieście w sali p. Kaczyńskiego wspaniale udekorowanej....

Wiceprezes brat Juljan Baranowski przywitał licznie zebranych Gości, oraz króla kurkowego i prezesa brata Chwiałkowskiego wraz z rycerzami odpowiednią przemową, poczem rozpoczęto polonez. Do niego stanęło przeszło 200 par na czele z prezesem p. St. Chwiałkowskim.

Wśród tańców były różne urozmaicenia i niespodzianki — które pozwoliły gościom spędzić wieczór w atmosferze serdecznej — zarazem miłej.

Podczas wspólnej kawy wygłoszono szereg toastów — zarazem podano Zgromadzonym wyjaśnienia o zadaniu Bractwa strzeleckiego. Podkreślono w nich w szczególności cel patrjotyczny. Tak — kto, to Bractwo strzeleckie, mając czujny wzrok, tężyznę ducha i ciała, wyrobioną karność, posłuch iście spartański, pracuje z wytężeniem nietylko dla dobra swego Grodu, zarazem Ojczyzny.

Tak! — ku jasnej zorzy, co wytrwałych czeka
Idź Bractwo z sercem, które trwogi nie zna —
A choć Cię dla przygniecie bolesna,
Choć walczyć musisz może o kęs chleba,
Choć czara pełna krwi, łez potu pełna,
Lotu Twojego w przyszłość nic nie kielza...!

Boć nie dla Siebie ciągniesz pług po roli,
Nie na dzień jeden pada z Twoich dłoni
Zaś ewu ziarno, w ciernie i głogi
Owocnym kłosem przesłoni w przyszłości —
Plony Ty niesiesz dzieciom przyszłej doli.
Więc z trudów Twoich nic się nie uroni!

Idź w przyszłość, silną wiarą dumne,
Ty przez Cię jutro lud — olbrzym się zbudzi,
A waląc młotem w wielkich czynów kuźni
Zagłuszy skargi na jęczącej lutni,
Co dotąd w sen niejednych spowiły długi —
I brudny łachman od siebie odrzuci! —

**— Nowe węże.** Wiadomo, że od pewnego czasu pojawia się pożar w naszem mieście z powodów, niewyjaśnionych. Klęska przyprawia każdym razem właściciela o straty nadzwyczaj przykre, będące częstokroć ruiną. Niejednokrotnie pożaru nie można było zlokalizować także i z tej przyczyny, że miejscowa Straż pożarna dla braku dobrej woli dla braku odpowiednich przyrządów, była prawie bezsilna.

By jednak Obywatelstwu, zagrożonemu tą klęską, przyjść z pomocą, burmistrz miasta p. Szwarz zdołał wnet po ostatnim pożarze zakupić niejedne rekwizyta pożarnicze, w szczególności węże potrzebne do sikawek. Te już nadeszły i są straży do dyspozycji.

Ponieważ nasza ochotnicza Straż pożarna dobrze wyćwiczona, dokładnie obznajomiona jest z czynnościami, jakie pożar daje również na odpowiednie przyrządy, — to spodziewać się należy, — że pożar powstały kiedykolwiek — rozszerzać się nie będzie mógł, — przeciwnie za-

raz zduszony w zarodku nie przybierze większych rozmiarów, ani przyniesie klęski.

Drugą wiadomością, którą chętnie z Szan. Czytelnikami się dzielimy, jest, że w tych dniach mieć będziemy lepsze światło elektryczne i jaśniej oświecać ono będzie ulice miasta przez całą noc. Dotąd faktycznie w nocy trwały ciemności egipskie. Wobec tego, że połowa akumulatorów jest już prądem elektr. nabita, — zaś druga niezadługo również się naładuje, można sobie tuszyć, że i w tym kierunku stosunki w mieście się poprawiają. Miło nam jest serdecznie podziękować p. burmistrzowi Szwarzowi za Jego owocną pracę i dlatego życzymy słowy:

„Oby po pas w szczęściu brodził;
Niech w niem tonie aż po uszy,
Życzymy Mu z całej duszy.“ —

— **Jabłonowo.** (Zabawa karnawałowa Ochotniczej Straży Pożarnej.) W ubiegłą niedzielę, tj. dnia 1 lutego br. odbyła się zabawa karnawałowa Ochotniczej Straży Pożarnej, proszonych gości. Zabawa ta połączona była z przedstawieniem amatorskiem, zabawą taneczną i różnemi niespodziankami. Słowo wstępne wygłosił prezes Ochotniczej Straży Pożarnej p. Klabun. Humoreska jednoaktowa pt. „Pani Naczelnikowa Straży“ wypadła wyśmienicie, ku ogólnemu zadowoleniu gości. Śpiew solowy wykonany przez p. Przeczewskiego udał się także doskonale. Najpiękniejszy widok przedstawiał żywy obraz. Ciągnięcie losów było ożywione, gdyż bardzo dużo było rzeczy przeznaczonych na ten cel. Już o godzinie 10-tej rozpoczęły się tańce. Bawiono się ochoczo do samego rana.

Dowodem tego, że zabawa była bardzo ożywiona i wesoła jest to, że nawet z pobliskich miast i wsi było dużo gości, z czego wszyscy byli bardzo zadowoleni.

Nadmienić wypada, że wszelkie starania i zachody w celu urządzenia porządnej i wesołej zabawy, z których każdy gość mógł korzystać i dobrze się zabawić, należy zawdzięczyć zarządowi, a w szczególności naczelnikowi Ochotniczej Straży Pożarnej, p. Murawskiemu.

Obecny T. Pol...ski.

— **Toruń.** Dnia 10 lutego br. odbędzie się w Salach Dworu Artusa w Toruniu pod łaskawym protektoratem J W Pani Wojewodziny Drowej Wachowiakowej **„Bal“** Korpusu Oficerów Policji Państwowej Województwa Pomorskiego.

Będzie to od czasu zorganizowania Policji Państwowej pierwsza zabawa wyższych funkcjonarjuszy, którzy w ten sposób pragną zbliżyć się towarzysko do szerszych warstw społeczeństwa Pomorskiego.

Cel ten — jakoteż zamiar przysporzenia funduszów na wdowy i sieroty po poległych i zmarłych funkcjonarjuszach policji zachęci prawdopodobnie wszystkich zaproszonych do jaknajliczniejszego udziału w tej zabawie, nad której uświetnieniem pracuje usilnie komitet.

— **Chełmno.** Starosta tut. powiatu p. dr. Bobke został przez sędziwą ciotkę swej żony, p. Wandę Prądzyńską z Wałdowa w pow. sępolińskim, adoptowany. Odtąd nosić będzie wyłącznie nazwisko „Prądzyński“.

— **Berlin.** (Nagi przed sądem). W tych dniach sądzona była przed sądem ławniczym sprawa braci Lässig o fałszerstwo monet. Oskarżonych zasądzono na trzy lata ciężkiego domu karnego. Podczas załatwienia jeszcze jakiejś formalności, jeden z braci L. niezadowolony widocznie z wyroku a chcący prawdopodobnie w jakikolwiek sposób podziałać na zwłokę, wymknął się na korytarz, rozebrał do naga i w takiem „przebraniu“ ukazał się na ławie oskarżonych przed prześwietnym sądem i zgromadzoną publicznością. Z wielkim trudem tylko udało się woźnym sądowym wyprowadzić go z sali, cel jednak został osiągnięty, bo wyłączono go momentalnie ze sprawy i oddano do zbadania jego stanu umysłowego.

— **Hamburg.** (Zapomniał jak się nazywa). Rzadki choć możliwy fakt wydarzył się w tych dniach w Berlinie. Oto pewnego dnia przywołano komisarza policji kryminalnej Ouasa do jednej z restauracyj, dla wyszukania jakimś sposobem dokumentów sprawdzających nazwisko pewnego młodego człowieka, który zapomniał najzupełnej jak się nazywa, gdzie mieszka i czem wogóle jest. Zadanie było dość trudne, młodzieńca tego policja zabrała i wszczęła poszukiwania jakichkolwiek śladów mogących sprawdzić, kim on jest, ale zanim badania te wydały rezultat, pan ten sam sobie wszystko przypomniał. Jest to kupiec, 30-letni Hans Sch. z Hamburga, który w interesach swojej firmy wyjechał do Berlina, w drodze jednak dostał ataku utraty pamięci, tak że przyjechawszy do Berlina musiał wzywać pomocy policji. Zapytywany w tej kwestji lekarz potwierdził możliwość podobnego wypadku, co się zdarza przy nadmiernej pracy umysłowej lub też skutkiem silnej anemji.

# Ostatnie wiadomości.

## Turcja wydali 24 biskupów i księży greckich

Londyn. Pisma donoszą z Konstantynopola, że Turcja przesłała rządowi greckiemu odpowiedź na jego notę. Rząd turecki podtrzymuje, że krok jego nie jest naruszeniem traktatu lozańskiego i odmawia przyjęcia propozycji oddania sprawy do rozstrzygnięcia trybunałowi haskiemu.

Jak słychać, rząd angielski rozważa wraz z mocarstwami, które podpisały traktat lozański, plan demarche u rządu tureckiego. Według dalszych doniesień, Turcja oprócz patrjarchy zamierza wydalić 24 biskupów i księży greckich. Dopatrują się w tym zamiarze Turcji dążenia do zupełnego zniesienia patrjarchatu oraz usunięcia Greków z Konstantynopola.

Konstantynopol. Rząd turecki oświadczył, że nie godzi się na propozycję Grecji, aby sprawa wysiedlenia patrjarchy ekumenicznego przedłożona została trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

# DROBNE WIADOMOŚCI

## Z całego świata.

— **Przyjęcie u posła polskiego w Angorze** Dnia 31 stycznia poseł polski w Turcji p. Knoll podejmował w Angorze obiadem prezesa ministrów Fathy-Beya i kilku członków gabinetu.

— **Przeszło 3 000 turystów opuściło Stany Zjednoczone.** Z Nowego Jorku donoszą, że przeszło 3.000 turystów amerykańskich wyruszyło stamtąd do różnych części świata. Dotychczas nigdy jeszcze w pełni zimy nie było tak wielkiego ruchu turystycznego. Tłumaczy się to tem, że w Ameryce zorganizowano w tym roku wiele wycieczek do bardziej oddalonych punktów globu.

# RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność okolice Wąbrzeźna!** Dnia 8 lutego rb. o godz. 12 w poł. odbędzie się w Wąbrzeźnie w sali Hotelu „Wiktorja“ **Wielki wiec** poselski, sprawozdawczy, na którym przemawiać będzie jeden z posłów P. S. L. —

Po wiecu o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się zebranie miejscowego Koła P. S. L., na miasto Wąbrzeźno, w lokalu własnym przy ulicy Wolności pod nr. 59. O liczny udział członków i sympatyków prosi Sekretarjat Powiatowy P. S. L.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników, odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godzinie 2 po poł. w lokalu p. Klimka. O liczny udział prosi

Zarząd.

— **Baczność. Inwalidzi, wdowy i sieroty!** Roczne walne zebranie Związku Inwalidów Woj. Koło Wąbrzeźno, odbędzie się w niedzielę 8. bm. o godz. 2 pp. w hotelu Wiktorja.

Z powodu ważnych obrad, jak sprawozdanie Zarządu, wybór Zarządu, — komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, upraszamy o udział wszystkich członków Cześć.

Zarząd Koła Powiatowego Z. Inw. Woj. Rzpp Pol.

— **Wąbrzeźno.** Roczne walne zebranie „Stow. Katolickiej Młodzieży Polskiej“ odbędzie się w niedzielę dnia 8 go lutego br. o godz. 1 i pół popoł. w wikaryjce.

Na porządku dziennym sprawozdanie i wybór zarządu. O liczny udział prosi Zarząd.

**Repertuar Teatru Miejskiego w Toruniu.**

**Piątek** 6 lutego Przedstawienie zawieszone.

**Sobota** 7 lutego Premjera! z udziałem Laury Dunin Premjera **„Eros i Psyche“** Jerzego Żuławskiego.

**Niedziela** 8 lutego Przedstawienie popołud. po cenach do połowy zniżonych 6 raz **„Gęsi i Gąski“** Komedja w 3-ch aktach M. Bałuckiego. Wieczorem 2-gi raz **„Eros i Psyche“**

# Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

## z dnia 4. II. 1925 roku.

**Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.**

| | |
|---|---|
| 1. Żyto | 32,50—33.50 |
| 2. Pszenica | 36,50—38,50 |
| 3. Otręby żytnie | 21,25— |
| 4 Owies | 29,50—31,50 |
| 5. Jęczmień brow. | 26,50—28,50 |
| 6. Mąka żytnia 70% | 45,00—47,00 |
| 7. Mąka pszenna 65% | 55.50— |
| 8. Siano luźne | 4,60—5 60 |
| 9. „ pras. | 72,0—8.20 |
| 10 Ziemniaki fabr. | —5.20 |
| 11. Słoma żytnia luź. | 1,80—2,00 |
| 12 „ „ pras. | 3,00—3,15 |
| 13. „ jad. r. | — — — |
| 14 Jęczmień | — |
| 15. Otręby pszenne | — |

Usposobienie spokojne.

# Poznański targ na bydło.

Dnia 4. II. 1925 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej 72 wołów, — buhaji 207 krów i jałówek, — cieląt, 397 owiec, 563 kóz, — jagniąt, — świń, 1985 prosiąt bydła 602

Płacono za 100 kg żywej wagi:

| | | |
|---|---|---|
| Za bydło rogate | I kl. | 80 82 zł |
| „ „ | II kl. | 62—66 „ |
| „ | III kl. | 40 46 „ |
| „ cielęta | I kl. | 100 —104 „ |
| „ „ | II kl. | 85— 90 „ |
| „ | III kl. | 74—76 „ |
| świnie „ | I kl. | 126 128 „ |
| „ „ | II kl. | 120 — 122 „ |
| „ „ | III kl. | 114— 116 „ |
| „ owce | I kl. | 58 - 60 „ |
| „ „ | II kl. | 48 - 52 „ |
| „ „ | III kl. | — — „ |

Przebieg targu ożywiony.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

# EDYKT

W sprawie kierownika Pawła Kohna w Wąbrzeźnie

**powoda**

**zastąpionego przez pełnomocnika procesowego adwokata Dr. Wiśniewskiego w Toruniu przeciw**

1) właścicielowi realności **Janowi Marksowi**

2) jegożonie **Karolinie** z domu **Kalb** dawniej w Łabędziu, pow. Wąbrzeźno zamieszkałym — obecnie z miejsca pobytu nieznanym wnosi powód o wydanie uchwały następującej treści:

„orzec, że pozwani winni są powodowi zamiast przyznanych temuż wyrokiem z dnia 21 kwietnia 1921 r. sumy 6.000.000 mk., z odsetkami zapłacić 3331,25 zł. z 24 proc. odsetkami od 1 sierpnia 1919 r.“

**i wzywa pozwanych do ustnej rozprawy na wyznaczony termin** na dzień **26 marca** 1925 r. o godz. 10-tej przedpoł. przed Sądem Okręgowym w Toruniu III. Wydział — Sala nr. 19 z tem by zastępstwo swoje zlecili adwokatowi dopuszczonemu do zastępstwa w ziemiach zachodnich.

Toruń, dnia 23 stycznia 1925 r.

Sąd Okręgowy Wydział III w Toruniu.



W sobotę, dnia 7-go bm.

# Wielki koncert

**bal orkiestry**

16-go p. a p. z Grudziądza pod batutą kapelm. A. Szalkowskiego z występem znakomitego

**komika**

reżysera operetki krakowskiej Nowość Ant. Kaczorowskiego

w sali hotelu pod „Białym Orłem“

Początek o godz. 8 i pół wieczorem.